

Myszka Mirka na Pustyni Marzeń - Bajka o przyjaźni

Myszka Mirka na Pustyni Marzeń

Początek jak obietnica Na samym początku tej opowieści chcę Ci powiedzieć, że wszystko dobrze się skończy. Mała myszka Mirka odnajdzie swoją ukochaną muszelkę i odnajdzie też przyjaciół, z którymi będzie się bawić bez strachu. Ale najpierw musimy cofnąć się na chwilę i posłuchać, jak to się zaczęło — od piaskowej huśtawki, ciepłego wiatru i zgubionej muszelki.

Słońce właśnie chowało się za falami złotego piasku Pustyni Marzeń, kiedy Mirka huśtała się do przodu i do tyłu na wielkiej huśtawce zrobionej z muszli i lina. Huśtawka skrzypiała, a piasek pod stopami błyszczał jak rozsypane gwiazdki. Mirka trzymała przy sobie małą muszelkę, którą dostała od mamy — była niebieska, z małą kropką srebra na brzegu. To była jej ulubiona muszelka. Czuła się z nią bezpieczna.

Nagle pod huśtawką pojawiły się trzy dziewczynki z piasku — Pigwinka, Perelka i Lili. Chciały też się pobujać. Mirka poczuła, że ktoś zbliża się do jej miejsca. Zrobiło jej się ciasno w brzuszku. „To moje miejsce,” pomyślała. Gdy dziewczynki wsunęły się po małej drabince, Mirka – zanim pomyślała o innej opcji – powiedziała głośno: „Odejdźcie! To moje!” I odepchnęła jedną z nich lekko łapką.

Dziewczynki spojrzały smutno. Pigwinka i Perelka odskoczyły, Lili zebrała koszyk z piaskowymi ciastkami i poszła troszkę dalej. Mirka została sama na huśtawce. Przytuliła muszelkę jeszcze mocniej. Ale gdy potem zjechała w dół, muszelka wymknęła się jej z łapki i potoczyła się po piasku — zniknęła w miękkich wydmach.

Tym, co Mirka wtedy poczuła, było przede wszystkim zmartwienie. Co jeśli nie odnajdzie muszelki? Co jeśli nikt jej nie pomoże, bo powiedziała „odejdźcie”? I właśnie z tymi myślami zaczyna się nasza podróż.

1. Gdzie zaginęła muszelka? Mirka zaglądała do każdego piaskowego korytka. Wkładała małe łapki w cień między wydmami. W jednym miejscu natrafiła na skrawek błękitnego szkła, w innym na mały kamyk, który mienił się jak kawałek tęczy. Ale muszelki nie było. Wiatr nucił cichą piosenkę pustyni, a piasek szeptał pod łapkami.

„Muszę jej znaleźć sama,” powiedziała do siebie. „Nikt mi nie pomoże, bo byłam niegrzeczna.” I tak wyruszyła — w swoją pierwszą próbę odnalezienia muszelki.

Pierwsza próba: Samodzielne szukanie Mirka wzięła latarkę z muszlą na sznureczku (bo w Pustyni Marzeń nawet myszki biorą ze sobą latarki) i zaczęła od szukania wokół huśtawki. Szła, szukała, klękała i przekopywała piasek łapkami. Przekopała mały kopiec, przeszukała między trawami wydmowymi, zajrzała pod kamyk. Mijały godziny, a słońce stawało coraz niżej.

„Tu nie ma mojej muszelki,” mruzczała do siebie. W pewnym momencie spotkała

Piaskowego Skoczka — małego królika, który skakał po pustyni. „Cześć,” zawołał Skoczek, „szukasz czegoś?”

„Tak! Zgubiłam muszelkę. Moja ulubiona!” odparła Mirka.

„Mogę pomóc,” zaproponował Skoczek radośnie, ale Mirka szybko potrząsnęła głową. „Nie, dziękuję. Szukam sama.” Skoczek posmutniał i odskoczył dalej.

Szukali razem? Nie. Mirka odrzuciła pomoc i znowu grzebała. Zmęczona, zdmuchnięta piaskiem, usiadła na kamieniu, a muszelki dalej nie było. Gdy zrobiło się ciemno i na pustyni pojawiły się nocne świetliki, Mirka musiała wrócić do domu bez muszelki. Pierwsza próba — nieudana.

Co mogłaś zrobić inaczej, gdybyś była Mirka? Czy powiedziałaabyś Skoczkowi „tak, dziękuję”? Pomyśl przez chwilę.

2. Druga próba: Poprosić, ale umieć podzielić się miejscem Następnego dnia Mirka obudziła się z myślą, że może jednak potrzebuje pomocy. Trochę jej było przykro, że pogoniła koleżanki. „Może jeśli poproszę o pomoc, odnajdziemy muszelkę razem?” — myślała. Ubrała swój mały plecak, wzięła mapkę, o której słyszała w bibliotece pustynnych bajek, i poszła na miejsce.

Gdy tylko dotarła na huśtawkę, zobaczyła Pigwinę, Perełkę i Lili, które uśmiechały się i budowały zamek z piasku. Mirka poczuła, że serduszko jej wali — z jednej strony chciała przeprosić, z drugiej bała się, że znów ktoś zajmie jej miejsce.

„Przepraszam, że was pogoniłam,” zaczęła niepewnie. „Zgubiłam moją muszelkę i bardzo mi na niej zależy. Czy mogłybyście mi pomóc jej szukać?”

Pigwinka była pierwsza. „Oczywiście! Oczywiście, pomożemy!” — zaśpiewała. Perełka i Lili skinęły głową.

Zaczęły razem kopać i oglądać każdy piasek. Szukały pod kamieniami, zaglądały za kępki trawy, wołały latarkami. Mirka czuła ulgę, że nie jest już sama. Ale gdy dziewczynki chciały wskoczyć na huśtawkę, Mirka zadrżała — bała się, że jeśli pozwolą im być blisko, to jej miejsce znowu zniknie. W jednym momencie przypomniała sobie, jak straciła muszelkę. Spojrzała na dziewczynki i niechęć wypaliła: „Nie rozchodźcie się za blisko, bo to moje miejsce!”

Dziewczynki zamarły. „My tylko chcemy pomóc i pobujać się razem,” szepnęła Lili. Mirka usłyszała w ich głosach smutek. I znowu, choć prosiła o pomoc, gdy nadszedł moment dzielenia się przestrzenią, zamiast uśmiechu wyszło z niej ostrzejsze słowo.

Przez resztę dnia wspólne szukanie było trudne. Mirka kręciła się nerwowo, spod jej łapek sypał się piasek, a dziewczynki zaczęły mówić mniej i schodzić coraz dalej. Znow — powrót do domu bez muszelki i smutek w serduszku. Druga próba — prawie, ale nie całkiem. Mirka poprosiła o pomoc, ale nie pokochała dzielenia się jeszcze wystarczająco.

Jak myślisz, co czuły Pigwinka, Perelka i Lili, kiedy Mirka powiedziała, żeby trzymały się z daleka? Czy trudno byłoby ci zaprosić kogoś na swoją huśtawkę?

3. Trzecia próba: Niespodziewane rozwiązanie — zaprosić do wspólnej zabawy Tego wieczoru Mirka usiadła sama przy małym ognisku zrobionym z drobnych muszelek, które zebrała wcześniej. Patrzyła na gwiazdy, które odbijały się w piasku jak małe światełka. Nie lubiła już myśli, że przez jedno słowo mogła stracić przyjaciół. „Może powinnam spróbować zrobić coś innego niż dotąd,” mruknęła.

Rano poszła z planem: nie sama, nie tylko prosząc o pomoc, ale dając coś w zamian. Przygotowała trzy małe papierowe chorągiewki z rysunkami ciastek z piasku, które umieściła na patyczkach. Przyszyła do nich też małe słowa: „Może pobawimy się razem?”, „Chcę znaleźć muszelkę z wami!”, „Dziękuję za pomoc!” — napisała drobnym pismem.

Gdy podeszła znów do huśtawki, zobaczyła dziewczynki. Tym razem, zamiast krzyczeć czy odpychać, Mirka podeszła z uśmiechem i położyła jedną chorągiewkę przy Pigwince, jedną przy Perelce i jedną przy Lili.

„Chciałabym się z wami pobawić i jednocześnie poszukać mojej muszelki,” powiedziała cicho. „Przyniosłam też chorągiewki — możemy nimi oznaczać miejsca, w których już szukałyśmy, i dzielić huśtawkę na krótkie kolejeczki.”

Dziewczynki spojrzały na siebie, potem na Mirę. Lili uśmiechnęła się najszerzej. „To świetny pomysł!” zawołała. „Zrobimy kolejkę i będziemy się bawić razem.”

I tak zaczęli. Mirka pokazała, jak można zamienić huśtawkę w ruletkę radości: najpierw Pigwinka bujała się tam przez chwilę, potem Mirka, potem Perelka, potem Lili. Każda miała swoje dwie kołyski. A pod huśtawką dziewczynki używały chorągiewek do oznaczania miejsc, które sprawdziły. Szukały zgodnie, pomagając sobie wzajemnie — a gdy ktoś znalazł ślad, krzyczał radośnie: „Mam coś! Tu jest!”.

W pewnym momencie Pigwinka kopnęła w piasek i usłyszała ciche dzwonięcie. „Słyszycie to?” — zapytała. Wszystkie zbiegły się i razem odkopały małą niebieską muszelkę z kropką srebra. Była trochę zakurzona, ale cała. Mirka objęła ją tak mocno, jak tylko mogła.

„Dziękuję!” powiedziała z łzami w oczach. „Przepraszam, że wcześniej was pogoniłam.” Pigwinka przytuliła Mirę swoją łapką. „Wszystko dobrze — teraz mamy przyjaciółkę, która chce dzielić się huśtawką i zabawą.”

To było niespodziewane rozwiązanie. Zamiast trzech samotnych strategii — samodzielnego szukania, prośby bez oddania miejsca i wrogości — Mirka wymyśliła coś, co pozwoliło jej i koleżankom czuć się bezpiecznie i jednocześnie działać razem. Trzecia próba — sukces, pełen śmiechu i nauki.

Co było najbardziej fajnego w trzeciej próbie? Czy miałabyś pomysł na inne rozwiązanie?

Wzrost Mirki: jak się zmienia Zanim zgubiła muszelkę, Mirka była myszką, która najbardziej lubiła mieć swoje miejsce i swoje rzeczy. Po strachu i po stracie muszelki nauczyła się kilku prostych rzeczy:

- Można prosić o pomoc i przyjąć ją z otwartymi łapkami.
- Dzielenie się miejscem nie oznacza straty; to może być sposób na zyskanie przyjaciół.
- Gdy boimy się, możemy powiedzieć: „Możesz chwilę poczekać?” lub „Chcę się pobawić, ale potem oddam miejsce.”

Mirka dorosła trochę w swoim serduszku. Nie stała się nagle inną myszką, ale zauważyła, że jej łapki nie muszą odpychać, żeby chronić to, co kocha. Potrafiła prosić ładnie, zapraszać i wymyślać rozwiązania, które pomagały wszystkim.

Znajdowanie domu i przyjaźni Po odnalezieniu muszelki Mirka czuła, że pustynia nie jest już taka pusta. Znalazła miejsce, gdzie mogła być sobą i znaleźć innych, którzy ją rozumieli. Pigwinka, Perełka i Lili stały się jej nowymi koleżankami do zabaw. Razem budowali zamek z piasku, umilali sobie wieczory piosenkami świetlików i czasem — gdy Mirka bardzo chciała się pobawić sama — umawiali się na krótką kolejkę: najpierw jedna, potem druga, potem trzecia.

Ważne było też to, że Mirka nauczyła się przeproszać i mówić „dziękuję” głośno. Jej mała muszelka stała się znakiem przyjaźni: kiedy ktoś miał ją w łapkach, wszyscy pamiętali, jak ważne jest dzielenie się. Huśtawka nie była już tylko jej — była huśtawką wszystkich przyjaciół.

Robienie właściwej rzeczy Pustynia Marzeń nauczyła Mirę, że „zrobienie właściwej rzeczy” czasami znaczy: spakować swoje strachy i zapytać, zamiast odpychać. Czasami znaczy to wymyślić plan, który sprawi, że każdy poczuje się bezpiecznie. Mirka musiała wybierać między ochroną swojej muszelki a zaproszeniem innych do zabawy. Wybrała drugie, i to był dobry wybór — bo dzięki temu nie tylko odzyskała muszelkę, ale zyskała również przyjaciół.

Dialogi, które pomogły Mirce W tej przygodzie były momenty, w których rozmowy zmieniły wszystko:

„Przepraszam, że was pogoniłam,” — powiedziała Mirka po raz drugi. „Bardzo mi na muszelce zależy.”

„To rozumiemy,” — odpowiedziała Pernka. „Każdy czasem się boi. Ważne, że chcesz z nami być.”

„Zróbmy kolejkę!” — zaproponowała Lili. „Będziemy się bujać po kolei i szukać razem.”

„A jeśli znajdziesz coś wcześniej?” — zapytała Pigwinka.

„To pogratulujemy i od razu powiemy!” — odpowiedziała Mirka.

Takie rozmowy pomogły zmienić lęk w porozumienie. Czy jest ktoś, komu chciałabyś powiedzieć „przepraszam” albo „dziękuję”? Jak byś to zrobiła?

Nocna piosenka pustyni Wieczorem, gdy wszyscy usiedli wokół huśtawki i patrzyli na spadające gwiazdy, Pigwinka zaczęła nucić cichą piosenkę. Trawy wydmy szeptaly razem z nią. „Razem jest raźniej,” śpiewały chochliki świetlika. Mirka położyła muszelkę przy sobie i cicho zaśpiewała razem z koleżankami:

„Kto dzieli radość i huśtawkę, ten ma więcej ciepłych łapek. Kto prosi i dziękuje, ten ma przyjaciół wokół siebie.”

Była to prosta melodia, ale miała w sobie dużo prawdy. Mirka zasnęła tego wieczoru z muszelką przy serduszkach i z poczuciem, że pustynia już nie jest taka samotna.

Pytania, które możesz sobie zadać - Co byś zrobiła, gdybyś była Mirką i ktoś podszedł do twojej huśtawki? - Jak możesz zaprosić kogoś do zabawy w sposób, który sprawi, że obie strony będą szczęśliwe? - Czy pamiętasz sytuację, kiedy poczułaś się przestraszona i odrzuciłaś kogoś? Co mogłabyś powiedzieć następnym razem? - Jak możesz prosić o pomoc, a przy tym pokazać, że potrafisz też dać coś od siebie?

Powtórka rzeczy dobrych, które Mirka zrobiła - Mirka poprosiła o pomoc (choć najpierw bała się zrobić to lepiej). - Gdy zrozumiała, że prośba to za mało, wymyśliła sposób, żeby bawić się i szukać razem — oznaczając miejsca chorągiewkami i tworząc kolejkę na huśtawce. - Przeprosiła przyjaciółki i przyjęła ich przytulenie. - Dzieliła się radością z odnalezienia muszelki.

Jak możesz to zabrać ze sobą? Jeśli kiedyś poczujesz, że ktoś idzie za blisko twojego „miejsca”, możesz: - wziąć oddech i powiedzieć: „Poproszę chwilę, potem cię zaproszę”; - zaproponować wspólny plan: „Może zrobimy kolejkę?” lub „Możemy się bawić razem, jeśli każdy poczeka chwilę”; - poprosić o pomoc i odwdziżyć się drobnym gestem (uśmiechem, rysunkiem, chorągiewką).

Zakończenie jak ciepły koczek Na koniec tej historii Mirka siedziała razem z nowymi przyjaciółkami i patrzyła na Pustynię Marzeń. Huśtawka skrzypiała cicho, a muszelka błyszczała w świetle księżycy. Mirka już nie bała się, że straci wszystko — wiedziała, że jeśli coś pójdzie nie tak, może poprosić, porozmawiać i wymyślić plan, który pomoże wszystkim.

Pustynia była teraz miejscem zabawy, a nie strachu. Mirka nauczyła się dorastać odrobinę bardziej: nie przestała być sobą, ale zaczęła widzieć, że w sercu mijania i dzielenia się może rosnąć coś ciepłego i trwałego — przyjaźń.

A więc pamiętaj: czasami rozwiązania, które wydają się dziwne czy nowe, są właśnie tymi, które robią cuda. Mirka znalazła muszelkę, ale znacznie cenniejsze były nowe przyjaźnie i nauka, jak dzielić się huśtawką z innymi.

Na dobranoc: mały rytuał Mirki Jeśli chcesz, możesz zrobić mały rytuał przed snem, jak Mirka. Weź swoją ulubioną rzecz (może pluszaka, może kamyk), przytul ją i pomyśl o jednej milej rzeczy, którą możesz zrobić jutro dla kogoś — nawet małej. Może to być uśmiech, „Cześć!” lub zaproszenie do zabawy. W ten sposób noc będzie spokojna, a serce ciepłe jak pustynne ognisko.

MYSZKA MIRKA NA PUSTYNI MARZEŃ - BAJKA O PRZYJAŹNI

Dobranoc, śpij słodko, i pamiętaj: dzielenie się nie zabiera niczego, a często daje wszystko.